

## MOSZE KORN

ur. 1918; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne

### „Mój ojciec to był święty człowiek”

Chcę [zacząć opowiadać] od ojca, bo to był typ, co w moim życiu – a byłem na całym świecie – i takiego człowieka nie widziałem. On w ogóle nie żył dla siebie. Jedzenie [go] nie obchodziło nic. Ojciec był na tyle religijny, że on nie żył na tym świecie. W ogóle nie obchodziło go, co się dzieje naokoło, tylko to co Bóg mówił. To był święty człowiek. Tylko żeby był święty, żeby był tylko dla Boga. Przez dwadzieścia cztery godziny on się zajmował tylko tym.

Jak mieszkaliśmy na Sierociej w Lublinie, w tym małym domku mieszkał człowiek, Polak, nazywał się Lampas, był bez jednej nogi. Mówiono, że on ją stracił na wojnie, ale ja wtenczas słyszałem, że on był bandytą. To była ulica zamieszkała przez Polaków i Żydów. I [Lampas] powiedział do tych chłopców Polaków: „Jeśli zrobicie coś temu człowiekowi, ja was zabiję, bo to jest święty człowiek i powinien być szanowany przez wszystkich”. On lubił ojca, bo ojciec był człowiek nie z tej ziemi. I właśnie jego nie ruszyli polscy chłopcy, oni się bali tego Lampasa. On zawsze stał na jednej nodze z laską i większość czasu to on był pijany, on był sam bez żony, bez dzieci. To było w Lublinie na rogu Bonifraterskiej i Lubartowskiej. Czego ja to opowiadam? [Bo] nawet Polacy z naszej ulicy mieli szacunek dla mego ojca.

Było tak, że ojciec pierwsze lata był w klubie uczonych, nazywa się to rabinat. Rabinaty to są rabin i oni tam siedzą codziennie i wszystkie dziedziny żydowskie oni załatwiają. Wtenczas Żydzi nie chodzili do sądu tylko do rabinów. I mój ojciec był jednym z nich i on dostawał pensję. On był dajanem i było nieźle. Mama mi opowiadała, że w jednym dniu on przyszedł do domu i mówi: „Ja jutro nie idę więcej do pracy”. „Jak będziemy żyć?” To on pokazał tak: „Bóg da”. Nie chciał iść, bo tam przyszły kobiety i on nie chciał. Według religii nie wolno być z kobietą, oprócz mamy, w jednym pokoju. To mówi: „Ja więcej nie pójdę. Przychodzą kobiety i mają tam różne problemy, a ja nie mogę z tym żyć i nie pójdę”. No, co było, ale nie mieliśmy w ogóle z czego żyć. Naprawdę. On wtedy dostał może sto dwadzieścia złotych. Taka

rodzina jak my potrzebowała minimum trzystu złotych miesięcznie, żeby jakoś żyć. Jak oni widzieli, że on nie przychodzi [do pracy], mieli na [uwadze] to, że nie będzie mógł żyć z rodziną, to ojciec dostał posadę. To była bożnica. U nas każdy fach, przedsiębiorstwo miało swoją bożnicę, szewcy, krawcy, stolarze, nawet tragarze. Tam był klub żydowskich kupców. Posadzili tam ojca, to jest żydowska gmina, dostał sześćdziesiąt złotych miesięcznie. Z tym można było żyć, dla nas to było na dwa tygodnie. A to matka trochę dorobiła i tak wyglądało życie nasze. Myśmy się modlili na ulicy Targowej. Tam była synagoga. Tam był bardzo uczony człowiek, kiedyś rabin, co żył trzysta lat temu w Lublinie, on leży na starym cmentarzu, i on był wielki człowiek i na jego imię budowali, ale Niemcy to wszystko zlikwidowali. Jak ja byłem w 1949 roku chodziłem tam, chciałem zobaczyć i nic nie było. Tak że mój ojciec w tej synagodze, on tam siedział cały dzień od rana do wieczora. I on nie tylko na modlitwy, tylko uczył się tam, czytał te książki religijne, pisał. I wieczorem on szedł do tej pracy, na Zieloną 5, gdzie był ten klub kupców żydowskich. On miał urządzone życie od rana do rana. I o dwunastej w nocy bardzo pobożni Żydzi uczą się kabały. I mówi się, że to jest modlitwa północy. To tylko ludzie, co byli bardzo religijni i uczeni, oni o dwunastej w nocy siedzieli i modlili się, uczyli, czytali. To jest, to było życie, jak powiedzieć, śmieszne było. No, każdy człowiek ma swoją drogę i każdy człowiek myśli, że to, co on robi, to jest perfekcja, a niestety, nie jest tak.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-12-03, Tel Awiw-Jafa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Łukasz Pawlak
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Miłkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"